



RAPORTY **i ANALIZY** NR 4/2023

**Grupa Wagnera – rosyjscy
najemnicy podczas wojny na
Ukrainie**

Przygotował Dział Dokumentacji i Analiz Reduty Dobrego
Imienia

Warszawa, wrzesień 2023

Grupa Wagnera – rosyjscy najemnicy podczas wojny na Ukrainie

Spis treści

Geneza powstania Grupy Wagnera	2
Z Donbasu do Syrii.....	5
Starcie z Amerykanami	6
Operacje w Afryce.....	8
Wojna ukraińsko - rosyjska.....	10
Zbrodnie wojenne wagnerowców.....	18
Bunt Prigożyna.....	20
Grupa Wagnera na Białorusi – nowe zagrożenie	25
Epilog. Śmierć Prigożyna i przyszłość Grupy Wagnera	33

1. Geneza powstania Grupy Wagnera

Geneza powstania Grupy Wagnera jest powszechnie znana – to założona w 2014 r. firma najemnicza wykonująca zadania na rzecz Kremla i rosyjskich oligarchów, formalnie niezależna, de facto podlegająca Kremlowi i monitorowana przez służby specjalne Rosji. Grupa Wagnera zabezpiecza szeroko pojęte interesy rosyjskie, w tym polityczno-wojskowe, ale i biznesowe, na całym świecie; zaangażowana była w operacje stricte bojowe na terenie Donbasu w latach 2014-2015, w Syrii, w Libii i w krajach afrykańskich.

Jak zauważono w literaturze, w rosyjskim systemie prawnym funkcjonowanie prywatnych firm wojskowych tzw. CzWK (CzWK - Czastnaja Wojennaja Kompanija) jest zakazane, co nie przeszkadza Wagnerowi funkcjonować w zasadzie bez ograniczeń (za rekrutację, szkolenie, finansowanie i wykorzystanie najemników w działaniach wojennych formalnie grozi kara pozbawienia wolności od 4 do 8 lat). Do stycznia 2023 r. Grupa Wagnera celowo nie została zarejestrowana, co umożliwiało rosyjskim władzom zaprzeczanie związków z organizacją oraz redukcję politycznych i wizerunkowych kosztów jej wykorzystywania, chociaż co jakiś czas w Rosji mówiono, za czym lobbował sam Jewgienij Prigożyn, szef Grupy Wagnera, o potrzebie legalizacji istniejących firm prywatnych (CzWK). Rosnące znaczenie Wagnera w czasie wojny, spowodowało pewną formę legitymizacji, za którą można uznać otwarcie Centrum Techniki Wojskowej Grupy Wagnera w Petersburgu (listopad 2022 r.) i

zarejestrowanie Grupy jako podmiotu prawnego świadczącego „usługi doradcze” (styczeń 2023 r.)¹.

W tym miejscu warto przypomnieć kilka faktów obrazujących karierę Prigożyna. Wywodzący się z Leningradu Prigożyn (ur. w 1961 r.) po śmierci ojca wychowywał się w biedzie. W wieku lat 18 został skazany za rozbój i kradzież na 13 lat kolonii karnej (odsiedział 10 lat). Po wyjściu na wolność wraz z ojczymem sprzedawał hot dogi. Wspólnie z kolegą założył niebawem sieć sklepów spożywczych Kontrast, które zyskały na popularności oferując trudnodostępne artykuły spożywcze. W latach 90-tych zakładał w Petersburgu ekskluzywne restauracje. W 2001 w jednej z nich gościli Putin i Jacques Chirac – Prigożyn miał ich osobiście obsługiwać. Od tego momentu nastąpił rozwój gastronomicznego imperium Prigożyna – do 2012 r. dostarczał catering do moskiewskich szkół. Przede wszystkim jego przedsiębiorstwo odpowiedzialne było za 90% dostaw żywności dla rosyjskiej armii². Później jego usługi obejmowały również remonty obiektów wojskowych. W 2013 roku Prigożyn założył w Petersburgu Agencję Badan Internetowych, która powszechnie uważana była za fabrykę trolli.

Przez kilka lat istnienia Grupa Wagnera owiana była tajemnicą, jej operacje skrywane, a formalnie niezależne działania pozwalały Kremlowi dowolnie korzystać z jej usług, w dużej mierze opierając się na kontaktach nieformalnych, poza granicami prawa, w niejasnych okolicznościach prawno-finansowych, bez odpowiedzialności prawnej. Powszechnie uważa się, że Grupa Wagnera powiązana była od początku z rosyjskim wywiadem wojskowym³. Założycielem Grupy Wagnera był ppłk Dimitrij „Wagner” Utkin – oficer 2. Brygady Specnazu GRU w Pskowie. Swoją pseudonim zawdzięczał zamiłowaniu do muzyki niemieckiego kompozytora. Wagnerowcy szkolili się m.in. na poligonie 10 Brygady Specnazu GRU w miejscowości Molkino (Kraj Krasnodarski). Wspierającym finansowo działalność grupy patronem i współzałożycielem był Jewgienij Prigożyn – zaufany współpracownik Putina i dostawca żywności dla rosyjskiej armii⁴.

Formalne odcinanie się od zbrojnej działalności CzWK Wagner dawało Kremlowi korzyści wojskowe, polityczne i finansowe. Przykładowo zarówno malijska junta, jak i Kreml, twierdzą,

¹ <https://pism.pl/publikacje/transformacja-grupy-wagnera-w-zwiazku-z-wojna-na-ukrainie>

² <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8563638,jewgienij-prigozyn-biznesmen-ludowy-minister-obrony-rosja-armia-ukraina.html>

³ <https://warsawinstitute.org/wp-content/uploads/2019/08/ROSYJSCY-%E2%80%9EKONTRAKTORZY%E2%80%9D-W-S%C5%81U%C5%BBBIE-KREMLA-Warsaw-Institute.pdf>

⁴ <https://warsawinstitute.org/wp-content/uploads/2019/08/ROSYJSCY-%E2%80%9EKONTRAKTORZY%E2%80%9D-W-S%C5%81U%C5%BBBIE-KREMLA-Warsaw-Institute.pdf>

iż wagnerowcy nie są najemnikami, ale „doradcami pomagającymi lokalnym oddziałom w walce z trwającą islamistyczną rebelią”. Tymczasem rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA John Kirby stwierdził, że Jewgienij Prigożyn i Grupa Wagnera stali za decyzją junty wojskowej w Mali, by wycofać zgodę na obecność wojsk ONZ w ramach misji MINUSMA, a od 2021 r. na utrzymanie najemników Grupy Wagnera w Mali junta wydała ponad 200 milionów dolarów⁵.

Grupa Wagnera wykonywała dwa rodzaje misji: wojskowe jako nieformalne narzędzie militarne Kremla i biznesowe jako grupa najemnicza przynosząca zyski właścicielom. Przesilenie w historii Grupy Wagnera nastąpiło w czasie tzw. specjalnej operacji wojskowej na Ukrainie, gdzie formacja wyszła z cienia, zostając de facto komponentem sił inwazyjnych. Jej udział w wojnie na Ukrainie w 2022-2023 r. trudno przecenić, przez pewien czas była to formacja, która była w stanie osiągać sukcesy, w czasie gdy regularne siły zbrojne FR, ponosiły klęski.

W walkach na Ukrainie Grupa Wagnera została znacząco rozbudowana i cieszyła się dużą niezależnością. Po tzw. buncie Prigożyna z 24 czerwca 2023 r. i jego wymuszonym wyjeździe zarysowało się wiele pytań co do formy dalszego istnienia firmy, która prawdopodobnie będzie działać nadal. Jednocześnie informacja o przerzucie Grupy Wagnera na Białoruś rodzi potencjalnie nowe zagrożenia hybrydowe dla regionu, w tym np. dla architektury bezpieczeństwa wschodniej granicy Polski.

⁵ <https://www.reuters.com/world/europe/leader-russias-wagner-helped-boot-un-peacekeepers-mali-us-says-2023-06-30/>

2. Z Donbasu do Syrii

Pierwszy oddział Wagnera działał jeszcze w Donbasie w połowie 2014 r. Według SBU tzw. wagnerowcy pojawili się na terytorium wschodniej Ukrainy z końcem maja. Oddział składał się w znacznej części z byłych kadrowych żołnierzy rosyjskiej armii, także oficerów kontraktowych. Członkowie oddziału Wagnera prawdopodobnie przyczynili się do zestrzelenia ukraińskiego samolotu transportowego IŁ-76 w czerwcu 2014 r. - w październiku 2017 r. szef SBU Wasyli Hrycak stwierdził, że za zestrzeleniem Ił-76 w dniu 14 czerwca nad lotniskiem w Ługańsku stoją właśnie członkowie Grupy Wagnera. W 2015 r. grupa taktyczna Wagnera, jako oddział bojowy, wzięła udział w bitwie o Debalcewe, gdzie w styczniu pod Sanżariwką poniosła poważne straty.

Szacuje się, że w zimowej bitwie debalcewskiej, w okresie od 14 stycznia do 20 lutego, brało udział w walkach ok. 250 najemników CzWK Wagner. Grupa taktyczna była de facto batalionową grupą bojową (rus. BTG - Batalionnaja Takticzeskaja Gruppa), dysponowała wozami pancernymi, m.in. czołgami 4 czołgi T-72B i około 10 transporterami kołowymi 4x4 KamAZ-43269 „Dozor”. W zimowych walkach pod Debalcewe grupa taktyczna Wagnera poniosła straty w ludziach i sprzęcie⁶.

Interwencja rosyjska w Syrii w obronie reżimu Baszara Asada w 2015 r. spowodowała wycofanie grupy Wagnera z Donbasu i zastosowanie jej skrycie jako wsparcia sił rządowych Baszara Al-Asada przeciwko rebeliantom, a potem również Państwu Islamskiemu. Obecność najemników Wagnera, oficjalnie negowana (stąd określenie ichtamniety, od powiedzenia „ich tam niet” - ich tam nie ma) dawała Kremlowi szereg korzyści, przede wszystkim wagnerowcy stanowili trzon bojowy komponentu naziemnego i ponosili straty, których formalnie nie było. Wagnerowcy brali udział w bezpośrednich działaniach bojowych, realizując polityczno-wojskowe cele Kremla na Bliskim Wschodzie, równoległe do regularnych sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej i korzystając z ich wsparcia – wywiadowczego, lotniczego, logistycznego, być może współdziałając na polu walki z siłami specjalnymi. Jednocześnie Kreml oficjalnie odżegnywał się od istnienia Grupy Wagnera, a więc i od strat, jakie ponosili wagnerowcy (głównie obywatele rosyjscy).

Najemnicy Grupy Wagnera pojawili się w Syrii już jesienią 2015 r. i od tego momentu, jako batalionowa grupa bojowa, stanowili oddziały bojowe zdolne wykonywać zadania stricte

6 M. Gawęda, Wagnerowcy w Donbasie, Broń i Amunicja, 7/2020, s. 42 i nast.

bojowe, ze wsparciem wozów opancerzonych, czy artylerii. Najemnicy Wagnera odegrali znaczącą rolę we wszystkich kampaniach, w tym m.in. w obu bitwach o Palmyrę (2016 i 2017), w walkach w centralnej, pustynnej Syrii, nad Eufratem i w Aleppo itd⁷.

W kampanii syryjskiej należy szukać genezy konfliktu władz Grupy Wagnera z ministerstwem obrony Federacji Rosyjskiej. Wagnerowcy uważali na przykład, co wyrazili później, że pod Khasham w 2018 r. nie otrzymali wsparcia ze strony Ministerstwo Obrony Rosji podczas walk z Amerykanami⁸. Konflikt ten zaostrzył się podczas kampanii bachmuckiej i skutkowałam buntem. Kampania syryjska przyniosła dalszą profesjonalizację grupy Wagnera, dowódcy polowi i szeregowi najemnicy zdobywali cenne doświadczenia wojenne, wówczas wykuwał się trzon kadrowy Wagnera, coraz liczniejszej Grupy Wagnera, z legendarnymi potem przywódcami CzWK, np. Aleksandrem Kuzniecowa „Ratiborem”, dowódcą 1 Kompanii Szturmowej CzWK, lojalnym wobec Prigożyna uczestnikiem buntu.

To w Syrii zaczęły się coraz częściej pojawiać oskarżenia rosyjskich najemników o bestialstwo i stosowanie tortur. Dowodem rosyjskich zbrodni stało się zrealizowane w 2017 r. nagranie wideo, na którym grupa pijanych rosyjskich najemników torturuje i morduje syryjskiego dezertera zidentyfikowanego później jako Mohammad Taha al Ismail Abdallah⁹. Syryjczyk, który został oskarżony przez Rosjan o dezercję, został zakatowany młotem kowalskim i pozbawiony głowy. Nagranie, które w 2019 r. w całości wyciekło do rosyjskiego internetu pozwoliło na ustalenie tożsamości jednego ze sprawców zbrodni.

3. Starcie z Amerykanami

7 lutego 2018 roku we wschodniej Syrii nieopodal miasta Khasham doszło do jedyne udokumentowanego starcia Grupy Wagnera z regularnymi jednostkami amerykańskimi¹⁰. Liczące 300-500 przrządowych bojowników syryjskie zgrupowanie zbliżyło się do kontrolowanych przez Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF) pól naftowych w prowincji Deir al-Zour najprawdopodobniej celem ich przejęcia¹¹. SDF wspierane były przez amerykańskie jednostki specjalne, które posiadały tam swoją bazę. W skład syryjskiego, wyposażonego w czołgi T-72 i T-55, oddziału wchodził również rosyjscy najemnicy z Grupy Wagnera. Wedle

7 M. Gawęda, Wagnerowcy w Syrii, Broń i Amunicja, 8/2020, s. 20 i nast.

8 Opis starcia znajduje się w następnym rozdziale.

9 <https://www.theguardian.com/world/2019/nov/21/man-filmed-killing-torture-syrian-identified-russian-mercenary-wagner>

10 <https://www.bbc.com/news/world-middle-east-42994235>

11 https://www.washingtonpost.com/world/national-security/putin-ally-said-to-be-in-touch-with-kremlin-assad-before-his-mercenaries-attacked-us-troops/2018/02/22/f4ef050c-1781-11e8-8b08-027a6ccb38eb_story.html

informacji przekazanych mediom przez rzecznika wojsk koalicyjnych w Syrii płk. Ryan Dillona strona amerykańska zaobserwowała z wyprzedzeniem koncentrację sił syryjskich i skontaktowała się z dowództwem rosyjskiego kontyngentu w Syrii. Po otrzymaniu od Rosjan zapewnienia, iż ich żołnierze nie biorą udziału w tej operacji, Amerykanie podjęli decyzję o zaatakowaniu z powietrza zbliżających się wojsk¹². Do odparcia nocnego ataku Amerykanie użyli całego dostępnego arsenału: helikopterów szturmowych AH-64 Apache, kanonierek powietrznych AC-130, samolotów F-22 i F-15E, a nawet bombowców B-52¹³. Wsparcia ogniowego udzieliły również Himarsy. W wyniku trwających trzy godziny nalotów miało zginąć około 100 (niektóre źródła podają zdecydowanie wyższe straty) syryjskich żołnierzy, szyickich bojowników i rosyjskich najemników. Zniszczenia zostały później częściowo udokumentowane w materiale wideo udostępnionym przez Pentagon¹⁴. Co ciekawe, niemiecki tygodnik Spiegel twierdził, iż wagnerowcy nie brali bezpośredniego udziału w ataku, chociaż 10-20 Rosjan miało zginąć w amerykańskich nalotach¹⁵. Z kolei nieoficjalne (i trudne do weryfikacji) źródła rosyjskie twierdziły, iż zginęło 80-100 wagnerowców, a 200 odniosło rany¹⁶.

Strona amerykańska i SDF nie odnotowały strat poza jednym rannym bojownikiem. Władze syryjskie określiły amerykańskie naloty z 7/8 lutego jako „brutalną masakrę”¹⁷.

22 lutego 2018 roku dziennik Washington Post opublikował artykuł, w którym twierdził, że wywiad amerykański jest w posiadaniu przechwyconych pod koniec stycznia 2018 r. rozmów Jewgienija Prigożyna z przedstawicielami władz syryjskich. Prigożyn miał w tych rozmowach zapewniać, iż otrzymał zgodę od „rosyjskiego ministra” na podjęcie zdecydowanych działań¹⁸.

Można założyć, że bombardując zgrupowanie syryjsko-wagnerowskie Amerykanie zamierzali dać dobitny sygnał, iż nie będą tolerowali ataków na swoje posterunki. Użycie szerokiego wachlarza broni unaocznilo zakres przewagi sił amerykańskich w Syrii. W zetknięciu z amerykańskim (naprowadzanym przez wojska specjalne) lotnictwem zarówno syryjskie siły reżimowe jak i rosyjscy najemnicy byli bez szans. Można przypuszczać, że incydent ten

12 <https://www.bbc.com/news/world-middle-east-42994235>

13 <https://www.nytimes.com/2018/05/24/world/middleeast/american-commandos-russian-mercenaries-syria.html>

14 <https://www.dvidshub.net/video/584540/t-72-weapon-system-video>

15 <https://www.spiegel.de/international/world/american-fury-the-truth-about-the-russian-deaths-in-syria-a-1196074.html>

16 <https://www.reuters.com/article/us-mideast-crisis-syria-russia-casualty-idUSKCN1FZ2DZ>

17 <https://www.bbc.com/news/world-middle-east-42994235>

18 https://www.washingtonpost.com/world/national-security/putin-ally-said-to-be-in-touch-with-kremlin-assad-before-his-mercenaries-attacked-us-troops/2018/02/22/f4ef050c-1781-11e8-8b08-027a6ccb38eb_story.html

pogorszył relacje między Grupą Wagnera a wojskiem rosyjskim, które nie udzieliło atakowanym wagnerowcom żadnej pomocy.

4. Operacje w Afryce

Kolejnym konfliktem, gdzie wagnerowcy stali się militarnym narzędziem Kremla, formalnie działając samodzielnie, była Libia, gdzie CzWK Wagner w latach 2019-2022 wspierała aktywnie prorosyjskiego marszałka Haftara.

Pierwsze medialne informacje o wagnerowcach w Libii, walczących po stronie sił marszałka Haftara, pojawiły się już w 2017. O bezpośrednim wsparciu przez wagnerowców sił LNA Chalify Haftara pisał wówczas Reuters. Zdaniem agencji miało wówczas chodzić o oddziały rosyjskich sił specjalnych wyposażone w drony, rozmieszczone w egipskim Sidi Barrani – 240 km na wschód od Tobruku i 100 km od granicy z Libią. Chodziło więc o specjalistów obsługujących bezzałogowce. Przełom 2019/2020 i bitwa o Trypolis to szczytowy okres udziału wagnerowców w walkach prowadzonych na terytorium Libii. W zależności od okresu czasu i źródła informacji, szacuje się, że w Libii mogło przebywać od kilkuset do kilku tysięcy najemników Grupy Wagnera, którzy walczyli na pierwszej linii frontu. Najemnicy Wagnera walczyli m.in. w rejonie lotniska w Trypolisie, o który toczyły się długie i zacięte walki. Raczej nie były to duże oddziały bojowe (szturmowe), ale specjaliści, np. strzelcy wyborowi, saperzy, instruktorzy różnych specjalności itp¹⁹.

Warto podkreślić, że w Libii Wagner dysponował własnym lotnictwem i obroną powietrzną, w tym nowoczesnymi zestawami artyleryjsko-rakietowymi Pancyr-S1. Obsługi Pancyrów nabywały doświadczenie w zwalczaniu lotnictwa przeciwnika, w tym tureckich dronów uderzeniowych TB2 Bayraktar.

Grupa Wagnera służyła również do zabezpieczenia interesów rosyjskich w krajach afrykańskich, np. Libii, Sudanie, Republice Środkowoafrykańskiej, Mali, czy na Madagaskarze, wspierających poszczególne rządy w walce z przeciwnikami politycznymi lub ekstremistycznymi grupami islamskimi. Działalność najemników Wagnera ewoluowała poza prywatne usługi wojskowe, tworząc sieć relacji i interesów z firmami w różnych krajach afrykańskich, często w szarej strefie pomiędzy mniej lub bardziej nielegalnymi działaniami, zapewniając również zyski gospodarczo-finansowe.

19M. Gawęda, Wagnerowcy w Libii, Broń i Amunicja, 9/2020, s. 22 i nast.

W sumie obecność Grupy Wagnera odnotowano w ponad 10 krajach afrykańskich. Schemat jest zwykle ten sam: grupa albo pomaga urzędującym władzom w zwalczaniu rebelii, albo wspiera jedną ze stron w wojnie domowej. W zamian Rosja otrzymuje dostęp do surowców naturalnych i wpływów politycznych, a wagnerowcy przygotowują grunt pod długotrwałą rosyjską obecność w danym kraju, co prowadzi do całkowitej geopolitycznej zależności od Kremla²⁰. Liczny kontyngent wagnerowców operował w Republice Środkowoafrykańskiej (powstał o tym nawet sponsorowany przez Prigożyna rosyjski film akcji pt. „Turysta”), w której wedle raportu ONZ przebywać miało nawet 2300 rosyjskich najemników. W 2021 roku wagnerowcy trafili również do Mali, po tym jak tamtejsza junta aresztowała profrancuskiego prezydenta. Wagnerowcy działający z dziewięciu baz szkolili miejscowe wojsko i zwalczali rebeliantów. W tym czasie Prigożyn rozpoczął interesy związane z wydobyciem złota. Wagnerowcy oskarżani byli o liczne zbrodnie. Najgłośniejszą stała się przeprowadzona wspólnie z lokalnym wojskiem pacyfikacja wiosek Dogofry i Mura, gdzie na początku 2022 roku zginęło ponad 330 cywilów²¹. Jesienią 2022 roku wagnerowcy przybyli także do Burkina Faso, gdzie władzę przejęli puczyści.

W kilku krajach afrykańskich działają tysiące najemników rosyjskiej Grupy Wagnera, która jest na Czarnym Lądzie narzędziem polityczno-wojskowo-biznesowym, mającym zabezpieczyć wpływy Kremla na tym kontynencie. W ten sposób Kreml wykorzystuje Grupę Wagnera jako narzędzie dyplomacji w Afryce, a firma swoją działalnością wykracza poza sferę bezpieczeństwa, czerpiąc korzyści np. z miejscowych surowców.

Jak podkreśla się w analizach dotyczących działania biznesowego Wagnera w Afryce, dla biednych afrykańskich rządów płacenie za usługi wagnerowców prawami do eksploatacji lub dostępem do rynku jest często atrakcyjną opcją – za różnorakie korzyści, np. w sferze bezpieczeństwa czy szkolenia armii, Wagner otrzymuje prawo do eksploatacji surowców naturalnych, np. kopalni złota. Przykładem może służyć casus środkowoafrykańskiej kopalni złota Ndassima, gdzie koncesja została odebrana kanadyjskiej spółce wydobywczej na rzecz spółki z Madagaskaru, która z kolei powiązana jest z Grupą Wagnera²².

Można też wspomnieć, że na rynku najemniczym Grupa Wagnera jest konkurencją dla wielu innych firm wojskowych. W 2019 r. Grupa Wagnera wygrała kontrakt rządu w Mozambiku na pomoc i wsparcie w walce z grupami przestępczymi i islamistycznymi rebeliantami. Podpisanie

20 <https://belsat.eu/pl/news/29-03-2023-grupa-wagnera-w-afryce-co-zyskuje-kreml-na-obecnosci-najemnikow-na-czarnym-ladzie>

21 <https://belsat.eu/pl/news/29-03-2023-grupa-wagnera-w-afryce-co-zyskuje-kreml-na-obecnosci-najemnikow-na-czarnym-ladzie>

22 <https://www.dw.com/pl/grupa-wagnera-w-afryce-du%C5%BCo-wi%C4%99cej-ni%C5%BC-najemnicy/a-64821863>

kontraktu z Grupą Wagnera było sporym zaskoczeniem, bowiem firma ta nie miała żadnego doświadczenia w walce w dżungli, nie znała i nie doceniała przeciwnika, jakim byli dobrze zorganizowani islamiści, wreszcie nie miała żadnych powiązań z lokalnymi społecznościami i politykami. Wagnerowcy wygrali kontrakt głównie z powodu tego, że byli tansi niż konkurencja (m.in. doświadczone i renomowane w regionie firmy OAM i Black Hawk) oraz posiadali koneksje na samym Kremlu. Około 200 najemników Grupy Wagnera z trzema śmigłowcami miało przybyć do Maputo, stolicy Mozambiku, we wrześniu 2019 roku. Rosjanie przystąpili do misji szkoleniowej i doradczej na rzecz mozambickiej armii (Forças Armadas de Defesa de Moçambique - FADM), z czasem przystąpili do działań bojowych. Jak się okazało, brak doświadczenia w walce w dżungli, lekceważenie lokalnych warunków terenowych i samego przeciwnika zakończyły się stratami w islamistycznych zasadzkach, co skutkowało wycofaniem Grupy Wagnera z prowincji Capo Delgado, a ostatecznie utratą kontraktu²³.

5. Wojna ukraińsko-rosyjska

Wojna ukraińsko-rosyjska otworzyła nowy rozdział w działalności Grupy Wagnera. W chwili inwazji na Ukrainę Grupa Wagnera zaangażowana była w operacje zagraniczne, m.in. w Afryce i innych częściach świata, i nie uczestniczyła w konflikcie od samego początku. Impas na froncie spowodował, że w marcu i kwietniu ściągnięto tę formację na Ukrainę.

Wówczas „orkiestra” miała ogromne doświadczenie bojowe, ale nie była jeszcze tak liczna jak później, liczyła zapewne nie więcej niż kilka tysięcy ludzi, działających na Bliskim Wschodzie i Afryce na zasadzie rotacji. Grupa Wagnera miała charakter jednostki specjalnej, z dużym doświadczeniem prowadzenia operacji w różnym terenie (pustynnym – vide syryjska i libijska pustynia, górzystym – vide syryjska Latakia, miejskim – vide Aleppo, Palmira, Trypolis etc.). Posiadała także umiejętności w zakresie taktycznego zastosowania dronów np. komercyjnych kwadrokopterów, które wówczas w rosyjskiej armii nie były jeszcze rozpowszechnione. Niepowodzenia na froncie i braki w wyszkolonej piechocie spowodowały, że sięgnięto po formację wagnerowców, jako wartościową jednostkę szturmową, z ogromnym doświadczeniem bojowym.

W maju i czerwcu 2022 r. najemnicy Wagnera stali się szpicą ofensywy i odegrali ważną rolę w zdobyciu Popasnej i Siewierodoniecka i wyjściu na przedpola Sołedaru i Bachmutu. Znaczenie Grupy Wagnera rosło – jako wydzielonego zgrupowania działającego w ramach

23M. Gawęda, Wagnerowcy w Czarnej Afryce, Broń i Amunicja, 10/2020, s. 40 i nast.

rosyjskich wojsk na Ukrainie. Wagner przejął trudny, ale kluczowy rejon frontu w Donbasie, nacierając na Sołedar i Bachmut.

W marcu 2022 r. struktury Grupy Wagnera rozpoczęły akcję werbunkową skierowaną w pierwszej kolejności do byłych członków, przy czym znacznie obniżono wymogi formalne – przyjmowano m.in. osoby usunięte z szeregów w ubiegłych latach za niesubordynację, pijaństwo czy zażywanie narkotyków. W niektórych analizach podkreśla się, że Prigożyn pierwotnie nie zamierzał skierować na wojnę doświadczonych najemników mających ważne kontrakty na służbę w Afryce, jednak pod naciskiem Kremla zmienił plany i część z nich znalazła się w Donbasie²⁴. Jeśli rzeczywiście tak było, to z czasem na Ukrainę skierowano niemal wszystkie zasoby ludzkie Wagnera, chociaż trzeba mieć świadomość, że grupa Wagnera cały czas kontynuowała swoje zagraniczne misje, np. w Afryce.

Jewgienij Prigożyn dostał zgodę na masowy werbunek więźniów z kolonii karnych, co spowodowało znaczący rozrost ilościowy formacji i zmianę taktyki – Grupa Wagnera wyraźnie podzieliła się na dwie różne jakościowo struktury – kryminalistów, tzw. „zeków”, których wykorzystywano jak przysłowiowe „mięso armatnie”, nie licząc się ze stratami oraz specjalistów, trzon dawnej najemniczej Grupy Wagnera, który definiował skuteczność i efektywność formacji na polu walki. Jednocześnie Grupa Wagnera cieszyła się znaczącą autonomią w ramach SZ FR, lub mówiąc inaczej Grupa Wagnera stała się swoistą armią w armii. Z jednej strony Prigożyn pozwalał sobie na krytykę ministerstwa obrony, z drugiej dochodziło do konfliktów między Wagnerem a jednostkami kadrowymi SZ FR.

W maju 2022 r. Wagner i wspierające go jednostki regularnej armii osiągnęły drogę Bachmut–Lisiczańsk i okolice Sołedaru, co mogło skutkować okrążeniem zgrupowania przeciwnika broniącego się nad Dońcem. Wprawdzie osiągnano sukcesy „tylko” w skali taktycznej i przy wsparciu innych jednostek kadrowych, to należy zgodzić się z opinią, iż „przerwanie frontu w obwodzie ługańskim [...] pokazało dużą przydatność najemników w walkach w terenie zabudowanym, zwłaszcza na tle spektakularnych porażek regularnej armii na sąsiednich odcinkach. Jednocześnie akcje Prigożyna na Kremlu poszły w górę, czego dowodzi przyznanie mu tytułu Bohatera Rosji oraz rozpoczęcie szeroko zakrojonej kampanii medialnej promującej Grupę Wagnera²⁵.

Grupa Wagnera zaczęła żyć w Rosji swoim życiem – z jednej strony wzbudzała kontrowersje, np. kiedy kryminalista po sześciu miesiącach kontraktu z Wagnerem wychodził na wolność w

²⁴https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2023-04-28/od-popasnej-do-bachmutu-grupa-wagnera-w-wojnie-rosyjsko#_ftn16

²⁵https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2023-04-28/od-popasnej-do-bachmutu-grupa-wagnera-w-wojnie-rosyjsko#_ftn16

wyniku amnestii (nawet przy najcięższych zarzutach karnych, np. o zabójstwo), z drugiej sukcesy Grupy Wagnera, wychwalane odpowiednio przez media związane z Prigożynem i jego samego, stawiano za wzór efektywności bojowej, porównując do nieskutecznych operacji armii rosyjskiej na innych odcinkach frontu. Z czasem rosła popularność Wagnera, która wynikała m.in. z krytyki nieudolności ministra Szojgu i szefa sztabu Gierasimowa, których Prigożyn publicznie krytykował. Ci, którzy uważali, że operacja specjalna może być prowadzona lepiej, a najwyższe dowództwo armii jest nieudolne, mogli się z Prigożynem utożsamiać.

Czynnikiem powstrzymującym rozwinięcie ofensywy latem 2022 r. były ograniczone możliwości kadrowe Grupy Wagnera, liczącej wówczas nie więcej niż kilka tysięcy profesjonalnych najemników. Prigożyn dostał wtedy *carte blanche* na zaciąg ochotników za stawki przekraczające te oferowane przez wojskowe komendy uzupełnień oraz na masowy werbunek więźniów. Rozpoczął się on na początku lipca 2022 r., a we wrześniu stał się zjawiskiem masowym i powszechnie znanym, m.in. dzięki charyzmatycznym przemowom Prigożyna, który osobiście objeżdżał kolonie karne.

Osadzonym gwarantowano żołd, pełną amnestię po pół roku służby i 5 mln rubli rekompensaty dla rodziny na wypadek śmierci. W pierwszych miesiącach stosowano wprawdzie pewne ograniczenia w zakresie kondycji fizycznej i stanu zdrowia, za to przyjmowano skazanych za prawie wszystkie rodzaje przestępstw, w tym zabójstwa i gwałty. Zaciąg w więzieniach do końca października 2022 r. dał Grupie Wagnera co najmniej 20 tys. wcielonych do jej szeregów, a do połowy stycznia 2023 r., wedle niektórych szacunków, nawet 50 tys.

Kryminaliści, tzw. „zeki”, przechodzili intensywne dwu-trzytygodniowe szkolenie na poligonie, po czym szli na front. W lutym 2023 r. zakazano grupie Wagnera werbowania w koloniach karnych, a procedurę ten przejęło ministerstwo obrony, formując z „zeków” specjalne oddziały tzw. „Sztorm-Z” (zakaz werbunku i wysokie straty własne znacznie zredukowały Grupę Wagnera, przywracając jej liczebność do stanów wcześniejszych).

Grupa Wagnera pokazała się jako groźna formacja w walce o Sołedar i Bachmut. Z jednej strony sukcesy odnoszono kosztem ogromnych strat, z drugiej doskonalono taktykę małych grup szturmowych. Wagner okazał się o wiele bardziej skuteczny i elastyczny niż regularna rosyjska armia. Po zasileniu tysiącami „zeków” wagnerowcy nie liczyli się ze stratami. Błędem byłoby jednak niedoceniać przeciwnika, który okazał się formacją zdolną do adaptacji, innowacji, z ogromnym doświadczeniem walk np. w mieście (choćby Aleppo, czy Trypolis).

Pojawienie się grup szturmowych, w tym Wagnera, i ich ewolucja, była uważnie śledzona przez stronę ukraińską. Przykładowo taktyka małych grup szturmowych Wagnera, która przynosiła pewne sukcesy w Sołedarze i Bachmucie, była obiektem badań ze strony specjalnej komórki

ukraińskiego zgrupowania „Sołedar”, broniącego się na tym odcinku frontu. Oficerowie ukraińscy analizowali taktykę Wagnera w celu przekazania rekomendacji własnym oddziałom, aby osiągnąć jak najwyższy stopień przeciwdziałania taktyce przeciwnika. W efekcie pracy oficerów powstało wiele analiz skutkujących rekomendacjami. Informacje te przeniknęły też do mediów, co zaowocowało pojawieniem się na łamach portalu „Armyinform” wielu cennych artykułów na temat taktyki wagnerowców w warunkach walk miejskich o Sołedar i Bachmut²⁶.

Rosyjska taktyka walki w terenie zurbanizowanym ewoluowała – poznanie metod wagnerowców pozwalało jednak na skuteczne przeciwdziałanie. Atakujący Rosjanie ponosili ogromne straty, z drugiej jednak strony na wielu odcinkach frontu odnotowywali sukcesy. Ukraińscy oficerowie wspomnianej komórki analitycznej Zgrupowania „Sołedar” koncentrowali się na poznaniu taktyki działań szturmowych małych grup piechoty Wagnera. Małe grupy szturmowe, które konsekwentnie szturmują ukraińskie pozycje, mają jasno określone zadania, cele i wsparcie. Jeśli szturm nie przyniesie efektu, jest powtarzany aż do skutku, tak jak w Bachmucie. Ukraińcy mówią, że wagnerowcy idą jak „zombie”, a pola pokryte są trupami. Straty w grupach szturmowych nie mają znaczenia, ponieważ składają się one najczęściej ze zwerbowanych formalnie byłych już więźniów. Profesjonaliści, wysoko wykwalifikowani najemnicy, byli oszczędzani, ewakuowani w przypadku ran, nie ponosili więc masowych strat, stanowiąc o wartości bojowej formacji. Z drugiej strony grupy bojowe Wagnera były niezwykle ciężkim przeciwnikiem w Bachmucie, dążącym do bezpośredniego starcia na krótkim dystansie -- do walki na granaty i serie z automatów.

Podczas szturmowania pierwsza grupa bojowników zazwyczaj odwracała uwagę, rzucała granaty w kierunku pozycji jednostek ukraińskich, przygniatała obrońców ogniem z granatników RPG i automatycznych granatników AGS-17. Drugie ugrupowanie szybko, mimo strat, wkraczało na pozycje wroga i wdierało się do okopów.

Przemieszczanie się w okopach odbywało się w następującej kolejności: rzut granatem — uderzenie do przodu — rzut granatem — uderzenie do przodu. Część okopu, która nie była widoczna, była obrzucana granatami. Najlepszym sposobem na zatrzymanie ataku wagnerowców było wczesne ich rozpoznanie z drona, a następnie ogień artylerii lub broni wsparcia piechoty (moździerze 82 i 120 mm, granatniki automatyczne AGS-17 etc.), tak aby nie dopuścić do walki kontaktowej (bezpośredniej). Grupy szturmowe (5-15 ludzi) nasyczone były „zekami”, ale dowodzone zazwyczaj przez profesjonalnego najemnika, działały zgodnie z opracowanym planem szczegółowym w celu zajęcia pozycji. Zawodowcy obsługiwali też

²⁶<https://armyinform.com.ua/2023/03/07/taktyka-dij-zagoniv-vagnerivcziv-ne-rahuvatys-iz-vtratamy/>

broń wsparcia i drony.

W razie niepowodzenia ataki ponawiano – straty w ludziach nie miały większego znaczenia. Rzucanie źle wyposażonych kryminalistów na ukraińskie pozycje miało też inny cel – chodziło o ujawnienie pozycji zamaskowanych stanowisk ukraińskich karabinów maszynowych, które otwierały ogień do szturmujących „zeków”, a następnie ostrzeliwane były przez Rosjan z broni ciężkiej. Według pojawiających się w mediach informacji dezercerzy i zwerbowni najemnicy, którzy odmawiali wykonania rozkazów byli zabijani²⁷. Podczas walk, jak twierdzili zwerbowni kryminaliści, miało też dochodzić do mordowania cywilów. Te ostatnie oskarżenia osobiście dementował Prigożyn.

W analizach dotyczących walk o Sołedar i Bachmut, zakończonych de facto ich opanowaniem – co w kręgach związanych z Wagnerem i w jego mediach przedstawiano jako wielki sukces – podkreśla się, że priorytetem Wagnera był wykonanie zadania bez liczenia się ze stratami w ludziach. W falowych atakach straty ponoszone przez grupy szturmowe Wagnera przypadają niemal wyłącznie na wspomniane "mięso armatnie", specjalistyczne kadry były natomiast dobrze chronione. Narracyjne źródła ukraińskie podkreślają, że o ile "zeki" leżą na przedpolu i umierają z ran lub zamarzają, i nikogo to nie interesuje, to dla ewakuacji dowódcy polowego organizuje się już nierzadko skomplikowaną akcją ewakuacyjną oraz proces leczenia na tyłach – nawet w prywatnych klinikach.

Oczywiście nie oznacza to, że profesjonalny trzon Wagnera nie ponosił strat – w ciężkich walkach miejskich były one nieuniknione. Przykładowo dużą stratą dla grupy Wagnera była śmierć we wrześniu w Bachmucie Aleksieja Nagina, dowódcy jednego z oddziałów szturmowych Grupy Wagnera, byłego oficera FSB i dowódcy polowego z ogromnym doświadczeniem wyniesionym z Syrii i Libii. Nagin został 12 maja 2022 r. ciężko ranny, ale po długim procesie rekonwalescencji, wrócił do szeregów formacji, zginął 20 września 2022 r. Uroczystości pogrzebowe odbywały się z wielką pompą, w muzeum bitwy stalingradzkiej w Wołgogradzie, w obecności samego Prigożyna²⁸.

To właśnie kadry dowodzenia na wszystkich szczeblach są głównym zasobem Wagnera, przekładającym się na zdolności bojowe. Dowódcy polowi są doświadczeni, mają dużą wiedzę

²⁷<https://edition.cnn.com/2023/04/17/europe/wagner-commanders-russia-kill-children-intl-hnk/index.html>

²⁸<https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%9D%D0%B0%D0%B3%D0%B8%D0%BD.%D0%90%D0%BB%D0%B5%D0%BA%D1%81%D0%B5%D0%B9.%D0%AE%D1%80%D1%8C%D0%B5%D0%B2%D0%B8%D1%87>

taktyczną i duży autorytet osobisty. Specjaliści oraz dowódcy Wagnera, tzw. „weterani”, cieszą się dużym prestiżem i mają wpływ na wiele decyzji, a system hierarchiczny eliminuje słabych dowódców bez autorytetu i stanowi klucz do skuteczności oddziałów złożonych z „weteranów”. Co ciekawe, Utkin wprowadził zasadę tzw. „mądrości ula” – czyli partycypację całej grupy w decyzjach, przy czym rozstrzygnięcie zawsze pozostaje w gestii dowódcy²⁹.

Skuteczność Grupy Wagnera wynikała z wielu czynników, wśród których wymienia się:

- adaptacja do warunków pola walki, zarówno w wymiarze operacyjnym, jak i taktycznym
- sprawny system dowodzenia na wszystkich szczeblach wynikający nie tylko z doświadczenia, ale też adaptacji do lokalnych warunków (np. jeśli chodzi o wyposażenie indywidualne w dziedzinie łączności dowódcy połowi Grupy Wagnera używają cyfrowych Motoroli (tak jak SZU), z retranslatorami, w czym na korzyść odróżniają się od rosyjskiej armii regularnej.
- wyposażenia indywidualnego pozwalającego operować skutecznie w dzień i w nocy (drony, noktowizory i termowizory),
- broń indywidualna dostosowana do walk szturmowych w mieście (np. karabinki szturmowe z podwieszonymi granatnikami (zestaw AK-12 + GP-25), oraz broń wsparcia piechoty (granatniki automatyczne AGS, przeciwpancerne pociski kierowane, moździerz etc.)
- docenianie dronów na polu walki, bez których nie da się skutecznie prowadzić operacji bojowych już na szczeblu szturmowej drużyny i plutonu (wszechobecny komercyjny DJI Mavic 3, ale też profesjonalne, jak np. ZALA 421-16E)
- wdrażanie w proces przekazywania informacji i dowodzenia nowych środków technicznych, analogicznie jak w SZU, w rodzaju aplikacji i programów na smartfony
- kompletowanie ekwipunku i broni wyłącznie pod kątem efektywności, stąd często są to elementy wyposażenia zachodniego kupowane za własne pieniądze, ostatnio zastępowane rodzimymi produktami, jeśli są one podobnej jakości

²⁹https://twitter.com/Maciej_Korowaj/status/1622980540310626304

W walkach zimowo-wiosennych o Sołedar i Bachmut Grupa Wagnera stanowiła już de facto korpus armijny, zdolny do wykonywania zadań o charakterze operacyjnym, gdzie Oddziały Szturmowe, wspierane były przez komponent ciężki: dywizjony artylerii lufowej i raketowej, bojowe wozy piechoty, pojazdy opancerzone i czołgi oraz własną eskadrę lotniczą z samolotami szturmowymi Su-25.

Kiedy z początkiem grudnia 2022 r. grupy szturmowe Wagnera zajęły miejscowości Kurdiumiwka i Ozarianiwka na południe od Bachmutu, Jurij Butusow z Censor.net podzielił się szczegółami nowej taktyki Wagnera, ataku małych grup szturmowych w warunkach nocnych. Taktyka ta w swoim charakterze i wykonaniu przypominała działania jednostek specjalnych, co tylko pokazuje na profesjonalizm i skuteczność kadrowych wagnerowców³⁰.

Nowa taktyka ataku nocnego grup szturmowych Wagnera miała opierać się na:

- zastosowaniu rozpoznania całodobowego, w tym przy użyciu komercyjnych dronów z termowizją
- wyposażenie plutonowych grup szturmowych do ataków nocnych (10-20 ludzi) w termowizory
- zastosowanie grup wzmocnienia, które mają wejść na zajęty przez grupę szturmową teren i wzmocnić jego obronę w oczekiwaniu na kontratak
- przeprowadzenie artyleryjskiego przygotowania ataku
- stałe wsparcie ogniem granatników automatycznych AGS-17, przesuwających się wraz z oddziałem piechoty i wspierających go do ostatniej chwili

W czasie natarcia stosowano:

- nieustanne rozpoznanie z komercyjnego drona w czasie całego ataku, dowodzenie w czasie rzeczywistym dzięki obrazom przekazywanym z drona do punktu dowodzenia
- ostrzał ukraińskich pozycji artylerią, w celu jej "zmiękczenia"
- zastosowanie przeciwpancernych pocisków kierowanych (ppk), w tym ppk Kornet z termowizorem, do likwidacji stanowisk ogniowych

³⁰https://censor.net/ua/resonance/3384394/taktyka_nichnych_atak_rosiyskikh_nayimantsiv_na_donbasi; <https://defence24.pl/sily-zbrojne/grupa-wagnera-pod-bachmutem-organizacja-uzbrojenie-i-taktyka-analiza>

- ciche podejście grup szturmowych do rubieży ataku
- w celu zapewnienia zaskoczenia broni pancernej w ataku nie używano
- zmasowane użycie celnego i gęstego ognia AGS-ów
- zachowanie współpracy między grupami szturmowymi i wspierającymi atak zespołami AGS-ów
- wsparcie z pojazdów pancernych z większych odległości, bez wchodzenia z zasięgu rażenia systemów ppanc
- nieustanne ataki na jednym odcinku frontu, zarówno w dzień, jak i w nocy, w celu znalezienia słabych miejsc w obronie

Tego typu operacja mogłaby z powodzeniem zostać przeprowadzona przez siły specjalne i pokazuje zdolności Wagnera w sferze adaptacji i nieszablonowych operacji bojowych. Tego typu nocne ataki przynosiły szczególnie sukcesy tam, gdzie siły ukraińskie miały problemy z organizacją, łącznością, rozpoznaniem lub indywidualnym wyszkoleniem żołnierzy.

Walki o Bachmut wykrwawiły Grupę Wagnera, która w maju 2023 r. została wycofana na tyły. Dowódcy ukraińscy uważali, że uporczywa obrona Bachmutu, nawet w trudnej sytuacji taktycznej, była celowa, ponieważ ma przełożenie na poziom operacyjny - wiąże znaczące siły nieprzyjaciela, które nie mogą zostać użyte do działań zaczepnych na innych odcinkach frontu, a uporczywe ataki wykrwawiają doborowe oddziały szturmowe Grupy Wagnera. Warto wspomnieć, że do Bachmutu wprowadzono wiele ukraińskich jednostek specjalnego przeznaczenia, które miały wesprzeć obronę miasta i zniwelować parcie oddziałów szturmowych Wagnera na zachód. Z tego okresu pochodzą relacje o nacierających niczym „zombie” wagnerowcach i ponoszonych przez nich stratach, z drugiej strony wielu ukraińskich kombatantów podkreślało wysoką wartość bojową Grupy Wagnera, stawiając ją często wyżej niż regularne oddziały armii rosyjskiej.

W kontekście Bachmutu szczególnego znaczenia nabierała walka kontrsnajperska, czyli mająca na celu eliminację zespołów snajperskich przeciwnika. W Grupie Wagnera nie brakuje bowiem profesjonalnych par snajperskich. W Bachmucie snajperzy „orkiestry” używali m.in. karabinu wyborowego Orsis T-5000 kal. 8,6 mm do amunicji .338 Lapua Magnum, a standardowo wagnerowcy na wyposażeniu grup snajperskich mają karabinek Steyr-Mannlicher SSG 08³¹.

31 <https://defence24.pl/wojna-na-ukrainie-raport-specjalny-defence24/ukraińskie-jednostki-specjalnego-przeznaczenia-w-bachmucie-analiza>

6. Zbrodnie wojenne wagnerowców

Od wielu lat wagnerowcy oskarżani są o okrucieństwo i popełnianie zbrodni wojennych. Z oczywistych względów są one na tym etapie niejednokrotnie trudne do jednoznacznego udokumentowania, ale czasami sami najemnicy dostarczają dowodów w postaci nagrań wideo. Tak było podczas pierwszej głośniej zbrodni, której dopuścili się wagnerowcy w Syrii. Dowodem rosyjskich zbrodni stało się zrealizowane w 2017 r. nagranie wideo, na którym grupa pijanych rosyjskich najemników torturuje i morduje syryjskiego dezertera zidentyfikowanego później jako Mohammad Taha al Ismail Abdallah³². Syryjczyk, który został oskarżony przez Rosjan o dezercję, został zakatowany młotem kowalskim i pozbawiony głowy. Nagranie, które w 2019 r. w całości wyciekło do rosyjskiego internetu pozwoliło na ustalenie tożsamości jednego ze sprawców.

Podobny los spotkał w listopadzie 2022 r. rosyjskiego dezertera Jewgienija Nużyna, który uprzednio został zwerbowany w kolonii karnej, gdzie odsiadywał wyrok za zabójstwo³³. Nużyn został wzięty do niewoli przez Ukraińców. Prawdopodobnie w ramach wymiany jeńców został przekazany stronie rosyjskiej, a następnie pojmany przez wagnerowców. Na nagraniu wideo zarejestrowano jego brutalną egzekucję przy pomocy młota kowalskiego³⁴.

Z wielu źródeł dochodziły informacje o zabijaniu niewystarczająco bitnych najemników (byłych więźniów). Egzekucji najemników miały dokonywać też regularne jednostki rosyjskie. W lutym 2023 r. telewizja CNN udostępniła nagrania innego najemnika, Wiktora Sewalnjewa, który po odniesieniu ran zęgnął się z żoną, twierdząc, że wkrótce zostanie rozstrzelany z powodu nieosiągnięcia postawionych przed nimi zadań. Kilka dni później żona rzeczywiście otrzymała powiadomienie o zgonie męża³⁵.

W lutym pojawiło się ponadgodzinne nagranie wideo, w którym Aleksij Sawiczew (zwerbowany kryminalista) mówił o popełnionych przez siebie i innych wagnerowców zbrodniach na cywilach i jeńcach wojennych. Sawiczew przyznał się do mordowania ukraińskich jeńców wojennych (w tym rannych), a jego kolega Azamat Uldarow opowiedział

32 <https://www.theguardian.com/world/2019/nov/21/man-filmed-killing-torture-syrian-identified-russian-mercenary-wagner>

33 <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art37406641-czlonkowie-grupy-wagnera-zabili-mlotem-dezertera-pieskow-to-nie-nasza-sprawa>

34 <https://www.tvp.info/64495008/jewgienij-nuzyn-rosyjski-zolnierz-ktory-poddal-sie-ukraincom-brutalnie-zamordowany-mlotem-kowalskim-grupa-wagnera-pokazala-film>

35 <https://edition.cnn.com/2023/02/14/europe/russian-army-prisoners-conscripts-ukraine-intl/index.html>

o zabijaniu ukraińskich cywilów chroniących się w piwnicach³⁶. Niektórzy komentatorzy uważają te wypowiedzi za element walki stronnictw na Kremlu.

Wywiad ukraiński oskarżył Grupę Wagnera o torturowanie jeńców w obozie w Ołeniwce (samozwańcza Doniecka Republika Ludowa), do którego trafili żołnierze z pułku Azow. Obrońcy zakładów metalurgicznych Azowstal byli tam maltretowani i przesłuchiwani (z zastosowaniem tortur) przez wagnerowców³⁷. W nocy z 28 na 29 lipca 2022 r. doszło tam do eksplozji, w której zginęło 40 jeńców, a 130 zostało rannych. Wywiad ukraiński obarczył winą za podłożenie bomby wagnerowców, którzy chcieli w ten sposób zemścić się na ukraińskich żołnierzach i zamazać dowody wcześniejszych zbrodni. Tak wspominał moment wybuchu jeden z ocalałych jeńców sierżant Arsenij Fedosiuk:

„Byłem właśnie tam, w kolonii karnej nr 52 (...). Pewnego ranka przenieśli 151 z nas do dawnego laboratorium na drugim końcu kompleksu. Trzy dni później nastąpił wybuch. Była godzina 23.30, kiedy zaczęły wystrzeliwać rakiety Grad. Umieścili je kilka dni wcześniej wzdłuż ogrodzenia więzienia” – wspomina ukraiński żołnierz³⁸. „Po hałasie mogę stwierdzić, z jakiej odległości coś jest wystrzeliwane - kontynuuje Arsenij - Tego wieczoru, po kilkunastu strzałach, nastąpiła pierwsza eksplozja, na zewnątrz, jakieś piętnaście metrów od mojego pokoju. Po krótkiej przerwie Grady znów zaczęły strzelać. Po sześciu strzałach doszło do drugiego wybuchu wewnątrz dawnego laboratorium. Ale to nie był pocisk Grad.: To była eksplozja, w środku podłożyli bombę” – wspomina Fedosiuk³⁹.

26 stycznia 2023 r. Biały Dom uznał Grupę Wagnera za międzynarodową organizację przestępczą i nałożył na nią sankcje⁴⁰. Nie zdecydowano się jednak dotąd na wpisanie jej na listę organizacji terrorystycznych⁴¹. Jednym z motywów może być obawa przed pogorszeniem relacji dyplomatycznych i ekonomicznych z państwami afrykańskimi, które zatrudniają najemników Wagnera.

36 <https://www.theguardian.com/world/2023/apr/18/wagner-mercenary-admits-tossing-grenades-at-injured-ukrainian-pows>

37 <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/nowe-fakty-o-smierci-jencow-w-oleniwce-ukrainski-wywiad-stoja-za-tym-wagnerowcy/g6ht5tl>

38 <https://www.tvp.info/69881300/wlochy-ukrainski-zolnierz-azowa-zbiera-fundusze-dla-armii-ujawnia-zbrodnie-rosjan>

39 <https://www.tvp.info/69881300/wlochy-ukrainski-zolnierz-azowa-zbiera-fundusze-dla-armii-ujawnia-zbrodnie-rosjan>

40 <https://www.wsj.com/articles/wagner-group-designated-by-u-s-as-transnational-criminal-group-11674757602>

41 <https://thehill.com/homenews/senate/4041355-senators-setback-labeling-wagner-terrorist-organization/>

Do prób uznania wagnerowców za terrorystów w następujący sposób odniósł się ich szef: „Jak to mówią: nie wywołuj wilka z lasu. Kiedy zostajesz wpisany na listę organizacji terrorystycznych, to robisz wszystko, co konieczne, aby osiągnąć swoje cele. Już raz umieścili jedną organizację na liście organizacji terrorystycznych i otrzymali taką odpowiedź, że drżą. napisał (...) Nigdy nie przekroczyliśmy granic tego, co jest dozwolone, nigdy nie uciskaliśmy ludności cywilnej, zawsze ratowaliśmy uciskanych przed przemocą, nigdy nie wpadliśmy w żadną kategorię organizacji terrorystycznych, nigdy nie przekroczyliśmy i nie zamierzamy przekraczać praw moralności” - zapewnił Prigożyn⁴². Mniejsze wątpliwości aniżeli USA miała Litwa. 14 marca 2023 r. litewski parlament jednogłośnie uznał Grupę Wagnera za organizację terrorystyczną⁴³. W dokumencie czytamy, że wagnerowcy od początku wojny na Ukrainie dopuszczali się "systematycznych, poważnych aktów agresji - zabijania i torturowania cywilów na Ukrainie, bombardowania domów i innych obiektów cywilnych - które są równoznaczne z terroryzmem".

7. Bunt Prigożyna

23 czerwca 2023 r. Prigożyn ogłosił, że po ataku raketowym na obozy Grupy Wagnera, zleconym przez Ministerstwo Obrony, w którym zginęło jakoby wielu najemników, idzie po sprawiedliwość na Moskwę. Tzw. Marsz sprawiedliwości podjęty 24 czerwca był de facto buntem skierowanym formalnie przeciwko tandemowi Szojgu-Gierasimow. Detonatorem buntu był dekret ministra obrony Siergieja Szojgu o konieczności podpisywania przez członków różnego rodzaju formacji, w tym ochotniczych, formalnych kontraktów z Ministerstwem Obrony FR. Jewgienij Prigożyn odmówił oficjalnie wykonania dekretu Szojgu i zawarcia kontraktu z ministerstwem obrony. Prigożyn uważał, że jest to próba de facto likwidacji CzWK Wagner.

Kolumny wagnerowców ruszyły do Rostowa, gdzie zajęły sztab Południowego Okręgu Wojskowego, po czym, bez większego problemu przemierzyły kilkaset kilometrów w kierunku Moskwy, gdzie podniesiono w stan gotowości bojowej m.in. jednostki Rosgwardii, po czym nagle zawróciły. Okazało się, że Prigożyn, i być może stojąca za nim jakaś grupa siłowa, się przeliczył, kiedy Władimir Putin ogłosił uczestników buntu zdrajcami, a ich działania ciosem w plecy armii walczącej na froncie. Przywódca Grupy Wagnera skorzystał z pośrednictwa

42 <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art37554971-prigozyn-ostrzega-usa-przed-uznaniem-grupy-wagnera-za-organizacje-terrorystyczna>

43 <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art38121661-litwa-grupa-wagnera-wpisana-na-liste-organizacji-terrorystycznych>

prezydenta Łukaszenki i przyjął propozycję, aby w zamian za amnestię Grupa Wagnera została przemieszczona na Białoruś. Wiele ustaleń z 24 czerwca jest obecnie w fazie dynamicznych wyjaśnień, ale wydaje się, że jest to koniec formacji Wagnera w Rosji w kształcie znanym sprzed buntu.

Konflikt między Grupą Wagnera a Ministerstwem Obrony Federacji Rosyjskiej tli się jeszcze od czasów syryjskich, a na Ukrainie zapalił się pełnym ogniem. Prigożyn pozwalał sobie na krytykę dowództwa armii rosyjskiej, zarzucając mu nieudolne prowadzenie wojny, formalnie wciąż nazywanej tzw. operacją specjalną.

23 czerwca Prigożyn przeszedł do bezprecedensowego, frontalnego ataku na Ministerstwo Obrony, krytykując wszystko i wszystkich, i podważając funkcjonujące w Rosji od lat dogmaty. W półgodzinnym nagraniu wideo ponownie skrytykował dowództwo Ministerstwa Obrony Rosji, a co więcej zakwestionował całą rosyjską retorykę dotyczącą uzasadnienia wojny z Ukrainą. Stwierdził m.in., że „ostrzeliwanie Donbasu przez 8 lat przez Siły Zbrojne Ukrainy” – fundament rosyjskiej propagandy od 2014 roku – jest fikcją. Oskarżył Ministerstwo Obrony o „okłamywanie prezydenta” Władimira Putina i karmienie go nieistniejącymi sukcesami. Podważył kolejny dogmat Kremla, jakoby Kijów zamierzał atakować Rosję wspólnie z NATO, a całą operację inwazyjną określił jako „nieudolnie zaplanowaną operację” polegającą na wysyłaniu na wojnę „nagich i bosych żołnierzy”⁴⁴.

W nocy z 23 na 24 czerwca kolumny zmotoryzowane CzWK Wagner z ciężkim sprzętem, m.in. czołgami i artylerią wkroczyły na teren Rosji, bez walki zajęły kwaterę Południowego Okręgu Wojskowego w Rostowie nad Donem (której notabene nie miał kto realnie bronić) i przejęły w rejonie kontrolę nad co ważniejszymi obiektami wojskowymi. Kontynuując tzw. „marsz sprawiedliwości” kolumny Wagnera skierowały się później do Woroneża i szybko przemieszczały się autostradą M4 „Don” w kierunku Moskwy.

Warto zwrócić uwagę na spotkanie w sztabie w Rostowie, Prigożyna z wiceministrem obrony Junusem Jewkurowem i zastępcą szefa Sztabu Generalnego Władimirem Aleksiejewem. Rozmowa miała dziwny, niemal przyjacielski charakter, w której oficerowie musieli wysłuchać słowa krytyki wobec armii, która nieudolnie prowadzi wojnę z Ukrainą oraz wysłuchać żądania zaaranżowania spotkania z szefem sztabu generalnego Walerijem Gierasimowem i ministrem obrony Siergiejem Szojgu. Jeśli do tego nie dojdzie – a jak wiemy nie doszło – Prigożyn zagroził, że najemnicy „zablokują Rostów i pójdą na Moskwę”. Obaj wyżsi oficerowie nie dysponowali

44 <https://belsat.eu/pl/news/23-06-2023-prigozyn-wznieca-bunt-przeciwko-ministerstwu-obrony-na-razie-tylko-informacyjny>

realnie żadnymi środkami nacisku, mogli tylko przekonywać, że czyni źle, podczas gdy Prigożyn był pewien, że jego marsz sprawiedliwości zorganizowany został w słusznej sprawie i przyniesie „zbawienie Rosji”⁴⁵.

Władze w Moskwie wprowadziły specjalne środki bezpieczeństwa – w stolicy Rosji obowiązywał reżim operacji kontrterrorystycznej (tzw. KTO). Na ulicach Moskwy pojawiły się pojazdy opancerzone Rosgwardii, chroniono budynki rządowe. Na drogach prowadzących do Moskwy wprowadzono dodatkowe kontrole, a imprezy masowe zostały odwołane. Mimo tego kolumny Grupy Wagnera atakowane były tylko z powietrza – przez 700-800 kilometrów nie stawiała im oporu żadna zwarta jednostka bojowa, czy to armii, czy Rosgwardii. Można by uznać, że była to „ustawka”, gdyby nie to, że w ogniu obrony przeciwlotniczej wagnerowców (naramienne zestawy przeciwlotnicze, samobieżne Striela-10M i Pancyr-S1) zestrzelono 7 statków powietrznych – 6 śmigłowców oraz samolot dowodzenia powietrznego Il-22M.

Według związanego z rosyjską armią kanału Fighterbomber w buncie zginęło co najmniej 13 lotników, a zestrzelono 7 maszyn - 3 śmigłowce walki radioelektronicznej Mi-8MTPR, jeden transportowy Mi-8, jeden bojowy Mi-35M, jeden bojowy Ka-52 oraz samolot Il-22M. Bloger krytycznie odnosił się do buntu, oskarżał Prigożyna o śmierć lotników, a na kanale podał wiele ciekawych informacji o działaniu lotnictwa w tym czasie. Szybki przemarsz kolumn Wagnera i bezsilność organów bezpieczeństwa i Kremla wprowadzającego kontrole drogowe, czy zrywającego nawierzchnię drogi koparkami, spuentował dowcipnie słowami: „po drogach Rosji teraz można jechać swobodnie, tylko jeśli jesteś z CzWK Wagner. Jeśli nie jesteś od Wagnera, to nie wpuszczą cię nawet do miasta, w którym mieszkasz”⁴⁶.

Atakujące lotnictwo nie okazało się skuteczne i nie było w stanie zatrzymać kolumn wagnerowców. Straty Grupy Wagnera w sprzęcie to zaledwie kilka pojazdów. O ile zniszczone pojazdy łatwo zidentyfikować, według portalu Oryx, straty stanowiły 1 zniszczony wóz opancerzony AMN-590951, 2 pikapy UAZ z kaemem DszK oraz dwie ciężarówki – Urał i KamAZ, o tyle trudno oszacować straty w ludziach⁴⁷.

Warto zaznaczyć, że istniało realne zagrożenie – a przynajmniej potencjalne – że wagnerowcy przejmą, niemal po drodze, państwowy skład broni jądrowej „Woroneż-45” pod

45 <https://www.youtube.com/watch?v=YBoYuGxp4Tc>

46 https://t.me/s/fighter_bomber

47 <https://www.oryxspioenkop.com/2023/06/chefs-special-documenting-equipment.html>

Borysoglebskiem, na co dzień podlegający pod 12. Departament rosyjskiego ministerstwa obrony (12. GUMO). Skład ten jest dobrze chroniony, jednak nie miałyby żadnych szans, by się samodzielnie obronić przed ostrzelanymi na Ukrainie i bezwzględными wagnerowcami, podobnie jak sztab w Rostowie⁴⁸.

26 czerwca, już po zakończeniu buntu, służby prasowe Grupy Wagnera opublikowały oświadczenie Prigożyna, który stwierdził, że w wyniku decyzji Ministerstwa Obrony FR CzWK Wagner miało przestać istnieć 1 lipca 2023. Większość jego ludzi (najemników) nie zgodziło się jednak na podpisanie odpowiedniej umowy. Prigożyn oceniał, że na podporządkowanie MO FR zdecydowało się 1-2% najemników. Wypowiedź Prigożyna w kontekście buntu, czy jak on sam go określa „marszu sprawiedliwości”, jest na tyle ciekawe, że warto przytoczyć jej obszerniejsze fragmenty. „Mieliśmy 30 czerwca przekazać sprzęt w pobliżu granicy. (...) Z niewiadomych przyczyn przeprowadzono na nas atak raketowy, w wyniku którego zginęło około 30 żołnierzy. To zadziało jak wyzwalacz – zdecydowaliśmy się natychmiast pójść do przodu. (...) Podczas całego marszu pokonaliśmy 780 km. Przykro nam, że uderzyliśmy w lotnictwo wojskowe, ale to dlatego, że zrzucali bomby. Zablokowaliśmy i zneutralizowaliśmy wszystkie obiekty wojskowe, które znajdowały się na naszej drodze. Ani jeden żołnierz nie zginął na ziemi. Mamy kilku rannych i dwóch zabitych żołnierzy Ministerstwa Obrony, którzy do nas dołączyli. Celem naszych działań było zapobieżenie zniszczeniu CzWK Wagner i pociągnięcie do odpowiedzialności tych, którzy popełnili tak wiele błędów podczas Specjalnej Operacji Wojskowej. Zatrzymaliśmy się, gdy pierwszy oddział rozstawił artylerię, dokonał rekonesansu i stało się oczywiste, że przeleje się dużo krwi. (...) W tym czasie wyciągnął do nas rękę Łukaszenko [prezydent Białorusi] i zaproponował znalezienie rozwiązań dla dalszej pracy CzWK w warunkach prawnych Federacji Rosyjskiej [na terenie Rosji działalność prywatnych przedsiębiorstw wojskowych jest zabroniona, dlatego dotąd Grupa Wagner operowała wyłącznie za granicą]. W tej sytuacji nasze kolumny zawróciły i skierowały się do obozów. (...)”

Nasz marsz ujawnił poważne problemy bezpieczeństwa w całym kraju: zablokowaliśmy wszystkie lotniska i jednostki wojskowe po drodze. (...) W czasie marszu cywile cieszyli się, że nas widzą. Pokazaliśmy mistrzowską lekcję tego, jak mogłoby wyglądać 24 lutego 2022.

48 <https://defence24.pl/wojna-na-ukrainie-raport-specjalny-defence24/o-krok-od-katastrofy-prigozyn-na-bombie-atomowej-komentarz>

Naszym celem nie było obalenie legalnie wybranego rządu. Zawróciliśmy, żeby nie rozlać krwi”⁴⁹.

Rzeczywiście poważniejsze siły, w tym Specnaz, skoncentrowano nad Oką w rejonie Sierpuchowa, ale tam Wagner już nie dotarł, zawracając kolumny z powrotem na Rostów. W odróżnieniu od patroli policji, czy niewielkich, raczej symbolicznych, posterunków Rosgwardii siły pod Sierpuchowem, mogły potencjalnie stawić opór na Ocie. Po pierwsze stanowiły je jednostki specjalnego przeznaczenia, najprawdopodobniej pododdział z 45. Brygady Specnazu WDW z Kubinki, po drugie były dobrze wyposażone, w tym broń przeciwpancerną, ale bez ciężkiego sprzętu (głównie pikapy, ciężarówki, wozy 4x4 Tigr-M SpN)⁵⁰. Prigożyn twierdził, że prowadzi na Moskwę ok. 25 tys. swoich ludzi, co zapewne jest przesadą, nie zmienia jednak faktu, że w kilku kolumnach, łącznie nawet w kilkuset pojazdach, przemieszczało się co najmniej kilka tysięcy zaprawionych w boju najemników z ciężkim sprzętem. Kanały związane z siłami specjalnymi szczegółowo identyfikowały ilość i rodzaj broni w kolumnach wagnerowców. Głównym środkiem transportu były pikapy, busy i ciężarówki, ale nie zabrakło broni ciężkiej wiezionej na platformach niskopodwoziowych, np. czołgów T-72B3.

Szczytem sukcesu buntowników było zajęcie kluczowych obiektów w Rostowie nad Donem, w tym sztabu Południowego Okręgu Wojskowego i podjęcie szybkiego marszu, kilkoma kolumnami zmotoryzowanymi na Moskwę. Po kilku godzinach jazdy kolumny Wagnera były już w Woroneżu, 500 km od Moskwy, a ostatecznie - wczesnym wieczorem 24 czerwca - zatrzymali się dopiero 200 km od stolicy kraju. Wtedy to Prigożyn zarządził odwrót, a równocześnie pojawiły się informacje o tym, że po całonocnych rozmowach doszło do porozumienia Kremla z Prigożynem. Szef Grupy Wagnera (i stojące za nim ewentualnie siły?) zrozumiał wówczas, że przeszarżował i jeśli będzie kontynuował marsz na Moskwę może dojść do walki.

Według źródeł opozycyjnej Meduzy na Kremlu władze negocjowały z Prigożynem podobno już od wieczora 23 czerwca, kiedy ogłosił on rozpoczęcie swojego "marszu sprawiedliwości". „Dowództwo wojskowe, urzędnicy administracji prezydenckiej, kierownictwo Rosgwardii i bliscy mu (Prigożynowi — red.) urzędnicy próbowali się z nim porozumieć. Był tak

⁴⁹ https://www.altair.com.pl/news/view?news_id=40472

⁵⁰ https://t.me/ok_spn/25296; https://t.me/ok_spn/25333

zdeterminowany do marszu, że nie było zbyt jasne, o czym w ogóle negocjować” — stwierdziło źródło portalu na Kremlu. Być może kluczowym momentem dla zrozumienia swojej sytuacji polityczno-wojskowej, kiedy już został określony mianem zdrajcy i buntownika, była nieudana próba dotarcia bezpośrednio do prezydenta Putina. Źródła Meduzy bliskie administracji prezydenckiej twierdzą, że w południe 24 czerwca Prigożyn sam podjął próby dotarcia na Kreml, ale prezydent Putin nie chciał z nim rozmawiać i nie odebrał telefonu⁵¹. Nieco inną wersję wydarzeń prezentował Aleksander Łukaszenko wspominając o domniemanych kulisach rozmów z Prigożynem. 24 czerwca Putin miał przedstawić Łukaszenko rozwój sytuacji w Rosji i zauważyć, że to Prigożyn nie odbiera żadnych telefonów⁵². Stwierdzenie takie można odczytać jako upokarzające dla prezydenta Rosji.

8. Grupa Wagnera na Białorusi – nowe zagrożenie

Grupa Wagnera może być postrzegana jako formacja terrorystyczna, zbrodnicza i quasi-kryminalna, jednakże w wymiarze militarnym jest to (była) formacja niezwykle groźna i efektywna bojowo. Po stratach na wojnie i odcięciu możliwości werbunku w koloniach karnych jej struktura ulegnie skadrowaniu, jednakże w jakiegokolwiek formie Grupa Wagnera pozostanie przy życiu, należy ją postrzegać jako profesjonalną i doświadczoną grupę najemniczą, zdolną do szerokiego spektrum zadań specjalnych i hybrydowych.

Przemieszczenie Grupy Wagnera na Białoruś jest nowym elementem potencjalnego zagrożenia dla sąsiadów, nie tylko Ukrainy, ale również dla Polski i Litwy. Do zagrożenia północnej flanki ukraińskiego frontu odnieśli się np. szef HUR, Kyryło Budanow i gen. Najew. Oboje nie widzą bezpośredniego zagrożenia uderzeniem Grupy Wagnera z terenu Białorusi na Ukrainę, jednakże monitorują sytuację. Po pierwsze Budanow stwierdził, że FSB otrzymało zadanie zabicia Prigożyna, jednakże nie wiadomo, kiedy to nastąpi i czy będzie skuteczne. Po drugie Budanow zaznaczył, że prywatna firma wojskowa jaką jest Grupa Wagnera, nie pojawi się na Ukrainie w charakterze oddzielnego podmiotu, który dokonuje własnych operacji, ale jako część komponentu rosyjskiej armii, tym samym zasugerował, że nawet w momencie masowego przemieszczenia Wagnera na Białoruś, nie będą oni w stanie podjąć żadnej samodzielnej akcji militarnej.

51 <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/odslaniamy-kulisy-negocjacji-z-prigozynem-probowal-zadzwonit-do-putina/nfbv86>

52 <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/bunt-prigozyna-lukaszenko-ujawnia-rozmowe-z-putinem-sasza-to-na-nic/8fjc4ds>

W wywiadzie szef HUR stwierdził, że raczej nie planowane jest masowe przemieszczenie żołnierzy Grupy Wagnera na Białoruś, a baza tam powstająca będzie odgrywać rolę logistyczną. Może tam powstać biuro i centrum rekrutacyjne Grupy Wagnera, ale wedle wiedzy HUR ośrodek ten powstaje pod kątem operacji zamorskich Grupy Wagnera, głównie w Afryce, które będą kontynuowane. W przekonaniu gen. Budanowa większość wagnerowców, którzy walczyli na Ukrainie, stopniowo przemieści się do Afryki, gdzie Wagner jest cały czas obecny⁵³.

30 czerwca, dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Ukrainy, gen. Serhij Najew, odpowiedzialny również na bezpieczeństwo północnej części kraju, stwierdził, że „na tą chwilę, w pasie odpowiedzialności Północnego Ugrupowania Wojsk nie ma bezpośredniego zagrożenia działaniami ofensywnymi wrogich sił lądowych z terenu Białorusi”, ale generał zaznaczył, że ukraińskie siły obronne zostaną zwiększone w przypadku wzrostu poziomu zagrożeń. Sytuację monitoruje wywiad wojskowy, a Ukraina jest w stałym kontakcie z partnerami zagranicznymi. Zagrożenie ze strony Wagnera zostało również skomentowane przez prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, który potwierdził zainteresowanie wywiadu i służb relokacją Grupy Wagnera na Białoruś, jednakże Zełenski postawił również tezę, że kontyngent Wagnera na Białorusi nie będzie liczny z powodu wielkich strat, jakie poniosła ta formacja w walkach na Ukrainie (20 tys. ludzi). Prezydent Zełenski zapewnił również, że w razie konieczności granica północna zostanie wzmocniona⁵⁴.

Inna sytuacja wydaje się mieć miejsce w przypadku Polski i Liwy, gdzie obawy związane są z wykorzystaniem Grupy Wagnera do prowokacji granicznych lub innych działań hybrydowych, destabilizujących granicę białorusko-litewską i białorusko-polską.

Polski rząd zareagował natychmiast, ogłaszając zamiar wzmocnienia własnych sił na granicy⁵⁵. 28 czerwca, podczas konferencji prasowej ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka i wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego, która odbyła się po posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów do spraw Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Obronnych, stwierdzono, że przemieszczenie Grupy Wagnera na Białoruś to potencjalnie nowa sytuacja na wschodniej granicy. Grupa Wagnera „to jest element, który jest groźny dla Ukrainy i Ukraińcy zdają sobie z tego sprawę, jest potencjalnie groźny także dla Litwy, wreszcie może także być groźny dla nas. Może oznaczać nową fazę wojny hybrydowej, fazę znacznie trudniejszą niż ta, z którą

53 <https://www.thedrive.com/the-war-zone/russia-plotting-to-assassinate-prigozhin-ukraines-spy-boss-tells-us>

54 <https://www.ukrinform.ua/rubric-ato/3729817-na-stavci-dorucili-posiliti-zahist-na-pivnicnomu-napramku-zelenskij.html>

55 <https://defence24.pl/wojna-na-ukrainie-raport-specjalny-defence24/wagnerowcy-na-bialorusi-polscy-zolnierze-wzmocnia-granice>

mieliśmy do czynienia dotąd [...] W związku z tym zostały podjęte decyzje odnoszące się do wzmocnienia naszej obrony na granicy wschodniej, zarówno jeżeli chodzi o pewne przedsięwzięcia doraźne jak i o takie przedsięwzięcia, które będą miały charakter trwały" – poinformował wicepremier Jarosław Kaczyński⁵⁶.

Wzmocnienie ma oznaczać zarówno zwiększenia sił, które są stale obecne na granicy, jak i rozbudowę różnego rodzaju nadgranicznych przeszkód i umocnień.

Szef MON zauważył, że Wagner „to ludzie, którzy są doświadczeni w boju, to są ludzie zdemoralizowani, ale jednocześnie groźni, dlatego że poprzez swoją demoralizację nie szanują jakichkolwiek zasad”⁵⁷.

O potencjalnym ryzyku związanym z przemieszczeniem się Wagnera na Białoruś mówił również Stanisław Żaryn zastępca Ministra Koordynatora Służb Specjalnych, podkreślając, że formacja ta może wykonywać misje specjalne, od których władze na Kremlu mogą się łatwo odciąć, jest to też formacja groźna dla bezpieczeństwa regionu. „W tej chwili trudno oceniać, z jak poważną liczbą na Białorusi możemy mieć do czynienia. Różne przesłanki rzeczywiście wskazują na to, że może to być 8 tys., ale to są jedynie szacunki wstępne. Będziemy musieli monitorować sytuację. Liczna obecność wagnerowców na Białorusi na pewno zmienia sytuację również dla nas. To zwarta grupa ludzi zdolnych do różnych zbrodniczych działań, ludzi, którzy mają przeszkolenie taktyczne oraz bojowe i mogą być na Białorusi używani do różnych misji [...] Musimy też brać pod uwagę, że ci ludzie mogą być wykorzystani na pograniczu z Polską. Na pewno realizacja takiego scenariusza będzie dla Polski czymś bardzo niebezpiecznym, bowiem Grupa Wagnera to są ludzie, którzy są również doświadczeni w działaniach wywiadowczych oraz związanych z operacjami hybrydowymi czy dezinformacyjnymi. Na pewno wagnerowcy będą bardzo, ale to bardzo niebezpiecznym czynnikiem, jeżeli mieliby się zaangażować w nielegalny szlak migracyjny” – uważa Stanisław Żaryn⁵⁸.

Ewentualne operacje hybrydowe i prowokacyjne ze strony Grupy Wagnera zakłada również zaniepokojony rząd Litwy. Prezydent Litwy Gitanas Nausėda oficjalnie stwierdził, że istnieje ryzyko, że wagnerowcy mogą udawać nielegalnych imigrantów z Białorusi. „Pewnego dnia ci żołnierze Wagnera mogą stać się nielegalnymi imigrantami. (...) Nie mamy prawa wykluczać takiej możliwości – powiedział prezydent Nausėda, pytając przy tej okazji, czy jako Zachód

56 <https://defence24.pl/wojna-na-ukrainie-raport-specjalny-defence24/wagnerowcy-na-bialorusi-polscy-zolnierze-wzmocnia-granice>

57 <https://defence24.pl/wojna-na-ukrainie-raport-specjalny-defence24/wagnerowcy-na-bialorusi-polscy-zolnierze-wzmocnia-granice>

58 <https://i.pl/grupa-wagnera-na-bialorusi-to-realne-zagrozenie-dla-polski-stanislaw-zaryn-na-granicy-bedzie-wiecej-zolnierzy-oraz-sluzb/ar/c1-17676951>

jesteśmy gotowi na takie wyzwanie. Nausėda stwierdził, że nie posiada żadnych informacji o tym, iż na Białorusi jest już więcej wagnerowców, ale wezwał Zachód do zachowania czujności⁵⁹.

Nie wiadomo jeszcze w jakiej formie i liczebności miałyby odbyć się relokacja Grupy Wagnera na Białoruś. Pierwsze informacje jakoby budowany w szybkim tempie obóz polowy dla 8 tys. wagnerowców miał powstawać 200 km od granicy z Ukrainą w Osipowiczach w obwodzie mohylewskim to informacje nieoficjalne, medialne, podawane np. przez niezależny portal rosyjski „Wiorstka”. Rzeczywiste warunki przemieszczenia Grupy Wagnera na Białoruś i forma dalszego funkcjonowania formacji w momencie kończenia kwerendy materiałów do analizy nie były jeszcze zdefiniowane i jasne, stąd wszystkie zainteresowane podmioty wskazywały na konieczność monitorowania sytuacji.

Jak na razie nie wiadomo, czy Grupa Wagnera przetrwa w obecnym kształcie. Można też sądzić, że część najemników, zwłaszcza doświadczonych dowódców polowych, może podpisać kontrakty z Ministerstwem Obrony FR, tak jak to mają uczynić teraz wszystkie formacje ochotnicze, w każdym razie nie jest pewne czy pozostaną w szeregach Wagnera. Chodzi zwłaszcza o tych dowódców polowych, którzy jakoby nie poparli buntu i nie uczestniczyli w tzw. „marszu sprawiedliwości” na Moskwę.

Źródło związane z grupą Wagnera twierdzi, że nie wszyscy najważniejsi dowódcy formacji wzięli udział w buncie i marszu na Moskwę. Zdobyciem Rostowa nad Donem i zabezpieczeniem obiektów wojskowych kierował Aleksander Kuzniecowa "Ratibor" legendarny wśród wagnerowców, jeszcze z czasów syryjskich, dowódca 1. Kompanii Szturmowej CzWK, lojalny wobec Prigożyna i krytycznie nastawiony do MO FR. Czołową kolumną kierującą się na Moskwę dowodzić miał osobiście sam Dimitrij "Wagner" Utkin założyciel Grupy Wagnera. Inny dowódca polowy, ważna persona w CzWK Wagner, Anton "Lotos" Jelizarow, odpowiedzialny za zdobycie Soledaru, odmówił podobno udziału w buncie⁶⁰.

„Lotos” to dowódca operacyjny Grupy Wagnera z ogromnym doświadczeniem bojowym, wyniesionym np. z ciężkich walk miejskich o Bachmut. Ciekawe, że w momencie zdania pozycji Wagnera pod Bachmutem i przejęcia ich przez jednostki wojsk powietrznodesantowych (WDW), „Lotos” przybył do Bachmutu na spotkanie z żołnierzami, żeby podzielić się z nimi swoim doświadczeniem z walk o miasto. „Uczymy się nieustannie” – stwierdził „Lotos” w

59 <https://i.pl/zołnierze-wagnera-moga-udawac-migrantow-prezydent-litwy-czy-zachod-jest-na-to-gotowy/ar/c1-17682011>

60 <https://twitter.com/KrakuOne/status/1674759496818647041>

kontekście walk o Bachmut. Instruktorzy Wagnera mieli dzielić się doświadczeniem w zakresie walk w terenie miejskim, np. w zakresie użycia broni przeciwpancernej (ppk), środków przeciwlotniczych oraz koniecznego wyposażenia⁶¹.

Bezценne doświadczenie dowódców polowych Grupy Wagnera, jako instruktorów, może zostać wykorzystane przez białoruską armię. Na ten aspekt zwracał uwagę Łukaszenko podczas spotkania z kierownictwem struktur siłowych, gdzie stwierdził, że gdy dowódcy Grupy Wagnera trafią na Białoruś, przełożą swoje doświadczenie białoruskiej armii. „Słuchajcie, oni są na linii frontu – to oddziały szturmowe. Opowiedzą nam, co jest teraz ważne. Ostatnio Putin mówił mi o walce kontrbaterijnej. Bez dronów, bez tego jest ona niemożliwa. Oni przez to przeszli”⁶².

Łukaszenko wspominał też, że wagnerowcy mogą dostarczyć białoruskim wojskowym informacji o najefektywniejszych rodzajach broni oraz o taktyce ataku i obrony. „To jest bezcenne. Oto co powinniśmy wziąć od wagnerowców. Nie ma co się ich bać”⁶³.

W jednym z wywiadów udzielonym już po buncie (opublikowanym 28 czerwca 2023 r.) białoruski bojownik Grupy Wagnera ps. „Brest”, odpowiedzialny obecnie za szkolenie w obsłudze ciężkiej broni, wypunktował kilka ciekawych aspektów nowej sytuacji. Warto przytoczyć chociaż kilka z nich, bo pokazują one spojrzenie na aktualną sytuację z perspektywy najemnika, a w dodatku pochodzenia białoruskiego⁶⁴.

- Grupa Wagnera funkcjonuje nadal („kontynuuje robotę”)
- otwiera się nowy kierunek bojowy - Białoruś
- część wagnerowców będzie operować z Rosji, część z Białorusi
- sprzęt ciężki przekazano armii rosyjskiej
- obecnie na Białorusi będzie działać „najbardziej wartościowy bojowo pododdział na świecie”
- czas pokaże, jaka będzie przyszłość Grupy Wagnera – będziemy „pracować” dalej
- Grupa Wagnera „pracuje” w Syrii, Libii, Republice Środkowoafrykańskiej, Mali
- będziemy „pracować” wszędzie tam, gdzie nas poślą
- chciałbym, żeby wojsko białoruskie przejęło doświadczenie Grupy Wagnera

61 https://t.me/razgruzka_wagnera/159

62 <https://belsat.eu/pl/news/27-06-2023-jak-lukaszenka-rozmawial-z-prigozynem-30-minut-przeklenstw>

63 <https://belsat.eu/pl/news/27-06-2023-jak-lukaszenka-rozmawial-z-prigozynem-30-minut-przeklenstw>

64 https://t.me/grey_zone/19338

W kontekście zagrożenia wschodniej granicy NATO, na tą chwilę najważniejsze jest pytanie, w jakiej formie będzie funkcjonować Grupa Wagnera na Białorusi i w jakiej liczebności. Mówiąc inaczej, kluczowym będzie ilu wagnerowców, a zwłaszcza dowódców polowych różnego szczebla, podpisze kontrakt z ministerstwem obrony Rosji, a ilu pozostanie w Grupie Wagnera i będzie kontynuować swoją działalność na świecie, np. w Afryce.

Na tą chwilę, co już wspomniano, uważa się, że obóz Grupy Wagnera może powstawać w szybkim tempie (na razie głównie jest to miasteczko namiotowe) 15 km na północny-zachód od Osipowicz w obwodzie mohylewskim. Zdjęcia satelitarne wykonane między 15 a 27 czerwca pokazują aktywność budowlaną w opuszczonej białoruskiej bazie wojskowej, która znajduje się 15 km od dużego poligonu białoruskiego, gdzie wagnerowcy mogliby realizować zadania doradczo-szkoleniowe dla białoruskiej armii. Ale jest to tylko jedna z możliwych lokalizacji, bowiem, jak przypomina amerykański think-tank Instytut Badań nad Wojną (ISW) najemnicy Grupy Wagnera mogą zostać rozmieszczeni także w innych miejscach kraju. Na Białorusi istnieje wiele poligonów i obozów polowych, które na początku 2022 r. pomieściły 30 tys. żołnierzy rosyjskich (część z nich stacjonowała w graniczących z Ukrainą obwodach homelskim i brzeskim)⁶⁵.

Należy też wspomnieć, w kontekście zadań Wagnera na Białorusi, że instruktorzy mogą również – przynajmniej hipotetycznie – szkolić tam rosyjskie jednostki, bowiem należy pamiętać, że na białoruskich poligonach wciąż znajduje się kilkutyśieczny kontyngent rosyjskich wojsk lądowych.

Alaksandr Łukaszenko wygłosił 2 lipca 2023 r. przemówienie z okazji oficjalnego Dnia Niepodległości. W przemówieniu odniósł się m.in. do bieżącej sytuacji i Grupy Wagnera.

Analitycy wypunktowali kilka tez przemówienia:

- Łukaszenko oskarża Zachód o destabilizację sytuacji na świecie
- w kontekście Polski stwierdził, że jest ona militaryzowana przez państwa zachodnie, tak jak wcześniej Ukraina
- Łukaszenko odniósł się też do kwestii wagnerowców, mówiąc, że po 2020 r. ma z nią bardzo dobre kontakty, a wagnerowcy zawsze „palą świeczki w cerkwi za Baćkę”
- ze względu na doświadczenie bojowe Grupy Wagnera trudno sobie wyobrazić lepszych instruktorów dla SZ Białorusi

65 <https://wpolityce.pl/swiat/652773-na-bialorusi-powstaje-oboz-wagnerowcow-zdjecia-satelitarne>

- konieczna jest budowa nowej architektury bezpieczeństwa

W interesującym nas kontekście prezydent Białorusi po raz kolejny podkreślił, że interesuje go doświadczenie wojskowe Grupy Wagnera i rola jej najemników jako instruktorów i doradców. Z punktu widzenia Polski obecność Wagnera na Białorusi, nawet niedużego kontyngentu, może wiązać się z ewentualnymi prowokacjami i operacjami hybrydowymi, np. na szlaku migracyjnym z Białorusi.

Zwracał na to uwagę, m.in. Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Stanisław Żaryn: „Musimy brać pod uwagę, że wagnerowcy mogą być wykorzystywani do tego, by napędzić znów szlak migracyjny większymi grupami cudzoziemców, ale także do zarządzania szlakiem migracyjnym bezpośrednio na pograniczu polsko-białoruskim. To byłoby bardzo niebezpieczne zjawisko – powiedział Żaryn w Polskim Radiu 24, podkreślając, że Grupa Wagnera prowadziła już tego typu działania między innymi na szlaku prowadzącym przez południe Europy, o czym informowały włoskie służby⁶⁶.

W tym wypadku chodziło zapewne o zaskakujący raport komisji parlamentu Włoch do spraw nadzoru nad służbami specjalnymi, która ostrzegała, że to finansowana przez Rosję Grupa Wagnera obecna w Libii wspiera wysyłanie migrantów do Europy. O procederze tym wspominał były szef tej komisji, obecnie minister do spraw firm Adolfo Urso. Włoski minister miał powiedzieć, że gdy stał na czele parlamentarnej komisji do spraw bezpieczeństwa Republiki (Copasir) otrzymała ona raport od służb specjalnych, wskazujący, że za napływem migrantów z Afryki stoi siła polityczna Rosji, która działa przez najemników Wagnera, operujących w Libii. O związkach Grupy Wagnera i zjawiska masowego napływu migrantów do Włoch z wybrzeża Afryki mówili też inni włoscy politycy. Przykładowo minister obrony Guido Crosetto stwierdził, że fala migracyjna to wynik „jasnej strategii wojny hybrydowej, którą realizuje Grupa Wagnera, wykorzystując istotne wpływy Rosji w niektórych krajach afrykańskich”.

W tym kontekście należy pamiętać, że do tego typu misji hybrydowych, zarządzania i kontroli szlakiem migracyjnym z Białorusi na dowolnych kierunkach (polskim, czy nadbałtyckim) nie trzeba zwartej, licznej formacji, ale w zasadzie woli politycznej. Formalne przemieszczenie Grupy Wagnera na Białoruś legalizuje działanie tej formacji najemniczej z terenu tego kraju, a

66 <https://www.tvp.info/70909761/zaryn-wagnerowcy-na-bialorusi-moganaapedzic-szlak-migrantow>

mniejsze lub większe obozy polowe wagnerowców mogą zostać rozmieszczone w dowolnej części kraju, również blisko granicy polskiej⁶⁷.

Istnieją również czarne scenariusze, na które warto być przygotowanym. Wspominała o nich w rozmowie opublikowanej na portalu Defence24.pl Anna Dwyer z Polskiego Instytutu Studiów Międzynarodowych⁶⁸. Jej zdaniem istnieje możliwość, iż wagnerowcy mogą być odpowiedzialni za przerzut imigrantów przez białoruską granicę do Polski lub na Litwę. W toku takich działań może dojść do prób przekroczenia naszej granicy przez najemników lub prowokacji z użyciem broni: np. oddawania strzałów w stronę naszej granicy. Szczególnie duże zagrożenie tego typu prowokacjami może wiązać się z okresem, w którym przeprowadzane będą jesienne ćwiczenia wojsk białoruskich. Z uwagi na zbliżające się w Polsce wybory należy liczyć się z próbami zaostrenia sytuacji.

Należy przy tym pamiętać, że najemnicy z Grupy Wagnera, co zostało niejednokrotnie udokumentowane⁶⁹, zdolni są do popełnienia praktycznie każdej zbrodni lub prowokacji: torturowania i mordowania jeńców oraz dezertków, wysyłania na pewną śmierć zwerbowanych więźniów, a nawet zestrzeliwania rosyjskich śmigłowców i samolotów. Niestety nie można wykluczyć, że mogą dokonać też prowokacji, których ofiarą padną imigranci. Celem takich działań może być oskarżenie polskich służb o zbrodnię i próba zdyskredytowanie Polski w oczach światowej opinii publicznej.

Władze polskie zareagowały wzmocnieniem sił na granicy z Białorusią. Rozlokowano dodatkowych 500 policjantów (w tym pododdziały kontrterrorystyczne). Jak poinformował szef MSWiA Mariusz Kamiński, dołączą oni do 5000 funkcjonariuszy straży granicznej i 2000 żołnierzy pilnujących granicy⁷⁰. 8 lipca w ramach operacji "Bezpieczne Podlasie" rozpoczęło się przemieszczanie na wschód Polski ponad 1000 żołnierzy i niemal 200 jednostek sprzętu z 12. i 17. Brygady Zmechanizowanej⁷¹.

67 <https://gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/8680702.wlochy-adolfo-urso-grupa-wagnera-imigranci.html>

68 <https://www.youtube.com/watch?v=d3m1xRvK9O4>

69 <https://www.theguardian.com/world/2023/apr/18/wagner-mercenary-admits-tossing-grenades-at-injured-ukrainian-pows>

70 https://twitter.com/Kaminski_M_?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1675420405174005761%7Ctwgr%5E68553b9dc1ad416d45705f026674e25e32b35e77%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.rmf24.pl%2Fraporty%2Fraport-wojna-z-rosja%2Fnews-polska-wzmacnia-sily-na-granicy-z-bialorusia-kaminski-oglosinId6877940

71 <https://twitter.com/mblaszczak>

W momencie kończenia kwerendy materiału do analizy, według stanu na połowę lipca, na Białoruś przerzucono z Rosji część Grupy Wagnera, do polowego obozu pod Osipowiczami, a jej instruktorzy przystąpili do szkolenia lokalnych Wojsk Terytorialnych. Ministerstwo Obrony Białorusi oświadczyło oficjalnie, że wspólnie z Grupą Wagnera opracowano „mapę drogową wymiany doświadczeń”, a więc podstawy do formalnego szkolenia białoruskiej armii przez najemników Wagnera⁷².

Epilog

9. Śmierć Prigożyna i przyszłość Grupy Wagnera

Według Federalnej Agencji Lotniczej na pokładzie prywatnego odrzutowca Embraer Legacy 600 numer RA-02795 lecącego z Moskwy do Petersburga, który rozbił się 23 sierpnia 2023 r., znajdowało się siedem osób z kierownictwa Grupy Wagnera, w tym szef najemników Jewgienij Prigożyn i jeden z głównych dowódców polowych Dmitrij Utkin „Wagner”. W wyniku zamachu/katastrofy zginęli wszyscy pasażerowie i trzyosobowa załoga. Informację tę potwierdziły m.in. kanały na portalu Telegram związane z wagnerowcami, których autorzy twierdzą, że był to zamach przeprowadzony przez „zdrajców Rosji”. Mimo, że nie brakuje głosów iż Prigożyn nie zginął, o tym, że jednak grupa Wagnera pozostała bez szefa, świadczą – oficjalnie – najpierw informacje o identyfikacji ciała, a następnie potwierdzenie Rosyjskiego Komitetu Śledczego, że na podstawie wyników badań DNA zidentyfikowano tożsamość wszystkich 10 ofiar katastrofy, w tym Prigożina i Utkina.

Jednocześnie w Rosji zaczęły pojawiać się różne teorie, na przykład taka, jakoby Prigożyn przewidział zamach na siebie i żyje, a w samolocie zginął... jego sobowtór. Taką teorię wysnuł np. Walerij Sołowiej, były profesor Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, który na łamach „Daily Mail” stwierdził, że w samolocie zginął sobowtór Prigożyna, a nie on sam. Szef Grupy Wagnera miał spodziewać się, że Putin będzie próbował go zabić, więc zaczął mylić tropy. Cała sytuacja – zdaniem profesora – zostanie zdekonspirowana jeszcze w tym roku, ponieważ Prigożyn planuje zemstę. Choć hipoteza jest kontrowersyjna, to trafiła na podatny grunt, jednakże jest raczej mało prawdopodobna .

Można założyć, że Prigożyn nie żyje, a do tego nie była to katastrofa, a zaplanowany zamach. Sądzenie, że Jewgienij Prigożyn, który miał wielu zagorzałych wrogów, upokorzył prezydenta Putina, miał wiedzę o wielu tajnych operacjach specjalnych, wreszcie doprowadził do buntu

⁷²<https://belsat.eu/pl/news/15-07-2023-bielaruski-hajun-konwoj-sprzetu-grupy-wagnera-jest-na-bialorusi>

przeciwko armii, zginął w „zwykłej” katastrofie lotniczej, dokładnie dwa miesiące po „marszu sprawiedliwości” wydaje się być naiwnością. Można śmiało założyć, że dekapitacja Grupy Wagnera – tandemu Prigożyn-Utkin - była nie tylko sygnałem dla przeciwników reżimu, odradzającym mit silnego cara na Kremlu, ale też początkiem rozbiórki imperium Wagnera i walki o jego schedę.

Lista osób, które chciały „głowy” Prigożyna jest długa.

Jak zauważają Agnieszka Legucka i Filip Bryjka „Pozbycie się zarówno Prigożyna, jak i Utkina, było w interesie przedstawicieli rosyjskiej armii i samego Putina. Przeprowadzenie puczu osłabiło pozycję prezydenta Rosji i zniszczyło jego wizerunek jako przywódcy potrafiącego zarządzać sporami wewnątrz elity. Wyeliminowanie puczystów mogło mieć zatem związek z chęcią ustabilizowania systemu putinowskiego, który jest oparty na strachu, i z dokonaniem przez prezydenta osobistej zemsty. Zainteresowani usunięciem Prigożyna byli też minister obrony, gen. Siergiej Szojgu, i szef sztabu generalnego, gen. Walerij Gierasimow, których Prigożyn krytykował za brak postępów na ukraińskim froncie. Pierwszy z nich dodatkowo konkurował z Grupą Wagnera o najemników (za sprawą powstałej w 2018 r. firmy wojskowej Patriot), którzy walczą na Ukrainie i prowadzą operacje w Afryce. Zamach mógł być więc przeprowadzony na polecenie Putina, ale także z inicjatywy dowódców sił zbrojnych, którzy wiedzieli, że nie spotkają ich żadne konsekwencje” .

Na tą chwilę ciekawym jest więc pytanie, co stanie się z samą Grupą Wagnera, jej zasobami i wpływami, m.in. w Afryce.

Jak zauważa znany amerykański think-tank, Instytut Badań nad Wojną (ISW), w analitycznym raporcie z początku września, rosyjskie ministerstwo obrony rozpoczęło działania, mające na celu przejęcie kontroli nad operacjami w Afryce, które dotąd realizowała tam najemnicza Grupa Wagnera.

Wielce wymownym jest fakt, że wiceminister obrony Federacji Rosyjskiej, gen. Junus-Bek Jewkurow, odbył szereg wizyt w krajach afrykańskich, np. w Burkina Faso, a niedawno był w Libii i Syrii, gdzie Grupa Wagnera była bardzo aktywna. ISW przypuszcza, że celem tych wizyt jest przejęcie strefy wpływów, aby zastąpić „prywatne firmy wojskowe” formacjami kontrolowanymi przez resort obrony. Według tych informacji ministerstwo tworzy „korpusy ochotnicze”, które mają działać za granicą jako „korpusy ekspedycyjne”. ISW przytacza też ciekawe wyniki badania opinii społecznej przeprowadzonego przez Centrum Lewady, z których wynika, że śmierć Prigożyna, nawet w przypadku ujawnienia prawdziwej przyczyny katastrofy, nie będzie mieć wpływu na nastroje społeczne w Rosji. Ankietowani w podobnym stopniu przychylali się do możliwych wersji wydarzeń (przypadek, zamach zorganizowany przez

władze, mistyfikacja, przyczyna śmierci trudna do ustalenia). „Kreml w istocie odnosi korzyści z tego, że społeczeństwo jest podzielone co do okoliczności śmierci Prigożyna” – zauważają analitycy z ISW .

Pytanie o przyszłość Grupy Wagnera jest wciąż otwarte, a scenariuszy wiele. Możliwe, że grupa zmieni właścicieli lub też przestanie istnieć, pewnym jest natomiast, że doświadczeni wagnerowcy zostaną wykorzystani w wojnie ukraińsko-rosyjskiej. Już są pewne sygnały, że masowo zaciągają się do innych grup najemniczych, np. powiązanej z ministerstwem obrony CzWK „Redut”, aktywnej na Ukrainie w pierwszych dniach inwazji i w obecnej chwili rozwijających swoją bojową działalność.

Należy więc zgodzić się z konkluzją, prezentowaną przez analityków z PISM, iż jest możliwe, że w niedalekiej przyszłości Grupa Wagnera zostanie w całości rozwiązana, a jej aktywa zostaną przejęte przez firmy kontrolowane przez Ministerstwo Obrony Rosji (np. Redut, Patriot, Konwój). Taki scenariusz nie zmniejsza jednak potencjalnych zagrożeń dla Polski związanych z obecnością rosyjskich najemników na Białorusi .